

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, czwartek 27 lutego 1958 roku

Nr 49 (3504)

Wzrost wymiany handlowej z Włochami Nowa umowa płatnicza

RZYM (PAP). — 25 lutego w wyniku 4-tygodniowych rozmów nastąpiło w Rzymie podpisanie polsko-włoskiego protokołu handlowego i nowej umowy płatniczej.

Protokół handlowy uzupełniający układ z 15 czerwca 1949 roku przewiduje znaczny wzrost wymiany handlowej, biorąc przy tym pod uwagę obecne możliwości gospodarcze obu krajów. W szczególności wśród towarów eksportowanych przez Polskę figuruje węgiel w ilości 1 miliona ton.

Ze strony włoskiej Polska otrzyma przede wszystkim dobra inwestycyjne m. in. silniki dla statków morskich, obrabiarki, części samochodowe, jak również białe ciepła i włókna sztuczne. W imporcie figuruje też pewna ilość owoców cytrusowych.

Nowy układ płatniczy przewiduje przystąpienie Polski do strefy kra wymiennego. Osiągnięto szczegółowe porozumienie dotyczące amortyzacji dwustronnego salda clearingowego, przy czym clearing przestaje obowiązywać w stosunkach z obu krajami z dniem 31 marca bieżącego roku.

Nie notowane od lat śnieżyce w Europie

LONDYN. Zasypany śniegiem paraliżującą nadal życie w Anglii. Komunikacja drogowa była w środę częściowo uniemożliwiona. Oblicza się, że łączna długość szos, na których z powodu zasypania ruch kołowy, wynosi 56 tysięcy kilometrów.

Szurny opuszczonego pojazdu i przewrócone słupy telefoniczne uniemożliwiają pługom śnieżnym oczyszczanie szos.

B. żonę Chaplina zaślubia Remarque

Światowej sławy pisarz Erich Maria Remarque, autor znanej powieści „Na zachodzie bez zmian”, poślubił we wtorek w Branford (stan Connecticut, USA) amerykańską aktorkę filmową Paulette Goddard. Jest to czwarte z kolei małżeństwo 42-letniej Paulette Goddard. 59-letni pisarz ożenił się po raz drugi. Paulette Goddard była m. in. żoną Charlie Chaplina.

SPORT

W stolicy odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn pomiędzy człowiekimi zespołami Polski i Jugosławii — Legia Warszawa i Olimpija Lublana. Po wyrównanej grze zwyciężyli goście 72:70 (35:36).

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Europy kolejarzy z powodu szalejącego „halniaka” nie można było rozegrać slalomu-gigantu. Przeprowadzono natomiast bieg na 30 km, którego trasę wytyczono na Gubałowie. Udały rewansz na porażkę na 15 km wziął Szwed Johansson.

Wygrał on tę konkurencję w czasie 2:24,33.

Vasas Budapeszt jako trzeci zespół po Manchester United i Real Madrid wywalczył awans do półfinału piłkarskiego pucharu Europy. Węgry pokonali w Budapeszcie holenderską drużynę Ajax Amsterdam 4:0 (4:0). Poprzednie spotkanie obu drużyn, rozegrane w Amsterdamie, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

O czwarte miejsce w półfinale pucharu walczyć będą zespoły Borussia Dortmund (NRF) i AC Milan (Włochy).

W Warszawie obraduje

I Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej

WARSZAWA (PAP). 26 bm., w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. W ciągu rocznego istnienia nowa organizacja skupiła najaktywniejszą część młodego pokolenia chłopskiego i szczyty się dziś poważnymi wynikami w politycznej, gospodarczej i społecznej pracy nad socjalistyczną przebudową naszej wsi. Obecny zjazd, który uchwały deklarację ideowo-programową i statut oraz dokona wyboru stałych władz naczelnych ZMW, zamknie więc pierwszy trudny okres powstawania i umacniania organizacyjnego Związku.

Salę Kongresową wypełniło ponad 1.700 delegatów — dziewcząt i chłopów, reprezentujących kół ZMW z całego kraju oraz kilkuset zaproszonych gości — w tym wielu działaczy dawnych organizacji młodzieżowych działających na wsi. Nad sceną obok biało-czerwonej flagi, widniejącej symbol organizacji — zapalona pochodnia oraz napis: „Razem młodzi zwyciężymy”.

Min. Rapacki przyjął W. Lippmana

26 bm. minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, przyjął przebywającego w Warszawie publicystę amerykańskiego Waltera Lippmana wraz z małżonką.

Punktualnie o godz. 11 zrywa się burza oklasków. Na salę przybywają przedstawiciele naczelnych władz partii politycznych — członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, Edward Ochab i Jerzy Morawski oraz sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, wiceprezesi Naczelnego Komitetu ZSL — Czesław Wycech i Józef Ozga-Michałski oraz sekretarze NK ZSL Kazimierz Banach, Władysław Jagusztyn i Ludomir Siasiak.

Przybywa także zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny.

Na sali znajdują się również przedstawiciele władz naczelnych ZMS, ZHP i ZSP oraz organizacji rolniczych i społecznych, działających na wsi.

Zjazd otwiera w krótkich słowach przewodniczący Tymczasowego Zarządu Głównego ZMW — Józef Tejchma. Nawiązując do słów Żeromskiego, że Polska jest potrzebna wielka idea, mówi o wielkiej idei, którą jest socjalizm, która stawia przed społeczeństwem wielkie zadania, a wielkie zadania tworzą śmiały ludźmi. W realizacji tych zadań coraz większy udział ZMW.

Po powołaniu prezydium, do którego obok członków władz tymczasowych ZMW weszli liczni działacze z kół wiejskich oraz instancji powiatowych i wojewódzkich związków, zjazd zatwierdza program i regulamin obrad.

Na mównicę wchodzi Władysław Gomułka. (Obszerne fragmenty przemówienia podajemy

Kobieta z 3 nerkami

BUDAPESZT. — W Kecske-met lekarze „odkryli” kobietę z trzema nerkami.

Miejscowi lekarze oświadczają, że kobieta owa ma 3 doskonale funkcjonujące nerki. Pewne nienormalności zdają się wskazywać na istnienie czwartej nerki, jakkolwiek lekarze nie są tego całkowicie pewni.

Porywacze — gentlemani

NOWY JORK (PAP) Porwany w niedzielę w Hawanie słynny automobilista argentyński Fangio, przybył w nocy z poniedziałku na wtorek do ambasady swego kraju w tym mieście.

Automobilista przywiózł własnym samochodem ambasador Argentyny, Raul Lynch, który zawiadomiony przez kidnaperów pojechał w poniedziałek wieczorem na jedno z przedmieść Hawany, gdzie spotkał się w umówionym miejscu z porywaczami i „odebrał” od nich swego rodaka.

Gmachu ambasady argentyńskiej w Hawanie strzeżony od wtorku 50 policjantów kubańskich.

Automobilista wyszedł z przygody bez najmniejszego szwanku.

„Było to najuprzejmniejsze i najbardziej komfortowe porwanie, jakie można sobie wyobrazić” — powiedział Fangio.

„Kidnaperzy przeprasza mi za to co uczynili... przynieśli mi nawet śniadanie do łóżka... gdyby nie to, że byłam porwana, mogłabym się tam czuć jak w luksusowym hotelu”.

Fangio dodał, że gdy nadszła godzina rozpoczęcia wy-

na str. 2). Gdy Władysław Gomułka kończy przemówienie, rozlega się spontaniczne „Sto lat”. I sekretarz KC PZPR otrzymuje wianek czerwonych kwiatów. Przemówienie Wł. Gomułka przerywane było rzęsy mi oklaskami.

Z kolei wita zjazd wiceprezes NK ZSL — marszałek Sejmu Czesław Wycech. Również przemówienie marszałka Wycecha przerywane wielokrotnie oklaskami wszystkich zebranych.

Przewodnicząca obrad odczytuje następnie depesze z życzeniami pomyślnych obrad, jakie nadeszły do prezydium zjazdu m. in. od prezesa PAN prof. dr. T. Kotarbińskiego.

Z zainteresowaniem i uwagą wysłuchali delegaci referatu sprawozdawczego — programowego wygłoszonego po przerwie przez przewodniczącego TZG ZMW Józefa Tejchmę. W referacie omówiono został dotychczasowy dorobek ZMW oraz założenia ideowo-programowe związku. Po sprawozdaniach Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Koleżeńskiego, delegaci przystąpili do wyborów komisji zjazdowych: mandatowej, programowej, statutowej, uchwał i wniosków oraz komisji matki.

27 bm. rozpocznie się na zjeździe dyskusja.

Wszystkie telewizory „Belweder” dla Łodzi, Śląska i Wrocławia

Zgodnie z pesymistycznymi przewidywaniami, warszawskie Zakłady Telewizyjne nie wykonują planu dostaw na rynek odbiorników telewizyjnych. Handel uspołeczniony nie może więc dotrzymać zobowiązań wobec klientów, którzy mają zakupić telewizory poprzez tzw. docelowo oszczędzanie.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podjęło szereg środków, aby złagodzić istniejące na rynku braki, aby „docelowo” otrzymali aparaty z minimalnym, najdłuższym opóźnieniem. W ramach umów handlowych zabezpieczono w najbliższym okresie dostawy 7.500 szt. telewizorów z Węgier, 2.500 szt. z NRD i 2 tys. szt. ze Związku Radzieckiego. Przewiduje się także w późniejszych miesiącach br. import 23 tys. sztuk aparatów telewizyjnych ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Ponadto rozpoczyna się wkrótce ze Związkiem Radzieckim nowe pertraktacje o zakup dalszych poważnych ilości telewizorów.

ścigu samochodowego, kidnaperzy zaproponowali mu wysłuchanie przez radio sprawozdania. Fangio nie skorzystał z propozycji, jednakże gdy dowiedział się o wypadku na trasie, nie odmówił próbie przeszedł do drugiego pokoju, gdzie kidnaperzy oglądali przebieg „Grand Prix” przez telewizor.

ze ŚWIATA

MOSKWA. — W środę podpisana została w Moskwie umowa pomiędzy radzieckim przedsiębiorstwem lotniczym „Aeroflot” i „British European Airways Co” (BEA) o nawiązaniu bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Moskwą a Londynem.

LONDYN. — Premier W. Brytani Macmillan zrezygnował na okres wielkiego postu z picia alkoholu. Od 19 lutego premier, miast whisky i wina pije przy posiłkach sok pomidorowy i słabe piwo imbirowe.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie polityki zatrudnienia

WARSZAWA (PAP). 26 bm. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych, rozpatrzyła projekt uchwały w sprawie polityki zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy.

Po wszechstronnej dyskusji, Rada Ministrów podjęła uchwałę, która ustala wytyczne dla rad robotniczych i dyrekcji przedsiębiorstw przemysłowych w kierunku ograniczenia nadwyżek zatrudnienia w przedsiębiorstwach oraz aktywizacji pracowników nie wykorzystywanych produkcyjnie. Uchwała ta realizowana będzie w oparciu o następujące zasady: wstrzymanie przyjmowania nowych pracowników w przedsiębiorstwach

o nadwyżkach siły roboczej, zwiększenie produkcji bez powiększania funduszu płac, uruchamianie dodatkowych produkcji oraz zwalnianie zbędnych pracowników.

Realizacja uchwały stworzy odpowiednie warunki dla poprawy organizacji pracy i wzrostu wydajności w naszym przemyśle oraz zapewni właściwy dopływ pracowników do tych gałęzi gospodarki narodowej, które odczuwają ich brak.

Drugi dzień procesu o kradzież 4 tys. m popieliny

W drugim dniu procesu przeciwko sprawcom kradzieży popieliny z ZPB im. T. Kościuszki sąd przesłuchiwał oskarżonych: Janowskiego, Zawisze, Barańskiego, Debichę i Ozgę.

Feliks Janowski przyznał się do udziału w obydwóch kradzieżach — w maju i wrześniu ub. r. Swoimi zeznaniami obciążał on — tak jak Różycki w pierwszym dniu rozprawy — Antoniego Liśa, twierdząc, że brał on udział w kradzieży dokonanej w maju 1957 r.

Osk. Zdzisław Zawisza — kierowca samochodu, którym wywieziono skradziony towar — przyznał się do udziału w kradzieży wrześniowej oraz do indywidualnej kradzieży 294,4 m popieliny z adamaszku. Jakkolwiek podczas śledztwa przyznał się również do udziału w pierwszej kradzieży — obecnie zeznania te odwołał.

Antoni Barański zaprzeczył stanowczo jakoby w ogóle brał udział w kradzieżach. Twierdzi on, że jedynym przestępstwem, jakie popełnił, było przyjęcie od osk. Kopertowskiego 50 m skradzionego towaru. Podobnie zeznał Eugeniusz Debich, który przyjął od Kopertowskiego taką samą ilość popieliny. Ponadto Debich przyznał, że po odkryciu kradzieży nikomu o tym nie zameldował, gdyż jak twierdzi — nie miał sumienia przyczynić się do uwięzienia winnych.

Osk. Ozga nie przyznał się do żadnych zarzutów. Dzisiaj sąd przystąpi do przesłuchania pozostałych oskarżonych oraz świadków. (as)

Bourguiba próbuje pośredniczyć między Murphym i powstańcami algijskimi

KAIR (PAP). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w misji „dobrych usług”, Murphy, odbył we wtorek 25 bm. konferencję z premierem Tunezji Bourguibą.

Bourguiba przestrzegł Murphiego, że „utrzymanie Afryki północnej w obszarze zachodnich załazów od szybkiego rozwiązania problemu algijskiego, Algierski Front Wyzwolenia Narodowego pozostanie zwolennikiem Zachodu pod warunkiem, że Stany Zjednoczone pomogą Tunezji i Maroku w rozwiązaniu problemu Algerii”.

Premier Tunezji uważa, że teraz właśnie dzięki „misji dobrych usług”, nadszedł właściwy moment dla interwencji Stanów Zjednoczonych na rzecz Algerii.

Powołując się na wiadomości ze źródeł wiarygodnych, Agencja France Presse twierdzi, że premier Bourguiba ma zamiar skorzystać z obecności Murphiego w Tunisie i nawiązać bezpośredni kontakt między nim a przywódcami Algijskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Przywódcy ci znajdują się obecnie w Tunisie.

Stosunki handlowe przedsiębiorstw japońskich z Chinami

PEKIN. — Przedstawiciele koncernu japońskiego przemysłu stalowego podpisali w środę w Pekinie porozumienie o wymianie towarowej z Chinami. Wartość obrotów towarowych przewidzianych porozumieniem wynosi 560 mln dolarów.

Zgodnie z porozumieniem podpisanym na lata 1958—1962, firmy japońskie dostarczą Chinom wyrobów stalowych, otrzymując w zamian rudę żelazną i węgiel.

ZMW winien wychowywać młodzież w duchu ideologii socjalizmu

Fragmenty przemówienia Wł. Gomułki na I Krajowym Zjeździe Związku Młodzieży Wiejskiej

Przemawiając na I Krajowym Zjeździe Związku Młodzieży Wiejskiej i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka stwierdził m. in.:

Zarówno wasz związek jak i Związek Młodzieży Socjalistycznej są spadkobiercami wszystkich postępowych, radykalnych i rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego. Na takich tradycjach oba związki winny wychowywać swoich członków i całą młodzież. Pamiętajcie jednak, że to, co wczoraj w określonych warunkach nosiło słusznie nazwę postępu, to samo dzisiaj w warunkach innych od wczorajszych słusznie może być nazwane wstecznictwem. Na przykład walka, jaką prowadziły „Wici” z faszystowską dyktaturą sanacji, walka, której celem było obalenie rządów sanacyjnych, lecz bez obalenia ustroju kapitalistycznego, była niewątpliwie walką postępową, przybierała nawet charakter rewolucyjny. W ówczesnych warunkach walka ta była wyrazem głębokiego radykalizmu społecznego. Związek wasz może się tylko chlubić tradycjami tych walk, może i powinien wychowywać na nich młodzież.

Rządów sanacyjnych dzisiaj już nie ma. Zostały zmiecione wraz z ustrojem kapitalistycznym. Rozwój społeczny poszedł więc dalej. Przekroczył granice, które zakresiły sobie przed wojenną „Wici” w swej walce z sanacją. Z faktu tego nie można wyprowadzić wniosku, że związek wasz winien potępić „Wici” za to, że nie dążyły do obalenia kapitalizmu, ani też związek wasz, przyjmując tradycje „Wici” i uznając je za postępowe i radykalne, nie może cofnąć się na te pozycje, które zajmowały „Wici”.

Radykalny ruch „wiciowy” w przedwojennej Polsce nie był ruchem socjalistycznym. Dlatego też „Wici” nie stawiali sobie zadania obalenia ustroju kapitalistycznego. Byli jednak organizacją demokratyczną, radykalną i postępową, co w warunkach ustroju kapitalistycznego niekoniecznie musi być związane z wyznawaniem idei socjalizmu. Pojęcia te ulegały jednak zmianie po obaleniu kapitalizmu. W warunkach budownictwa ustroju socjalistycznego postępowo i demokratycznie jest tylko taka organizacja, która stoi na gruncie socjalizmu i walczy o socjalizm.

Historia poprzedników waszego związku, to historia bohaterskich walk i nieustraszonego męstwa dziesiątków tysięcy katechistów, ich diugetów, ich cierpliwości w wzięciach kapitalistycznych - obszarniczej Polski, to historia represji i kłatw rzucanych na „wiciarzy”, to historia zetwemowców, tej nieustraszonej awangardzie młodzieży, która w walce z hitlerowskim okupantem, w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie nie szczędziła krwi i życia, to wreszcie historia zetwemowców, którzy roznieśli szeroko w młodym pokoleniu idee socjalizmu i zasłużyli sobie na miano budowniczych Polski przemysłowej.

Te cenne wartości i tradycje, które odziedziczyliście po waszych poprzednikach, łączą was z nimi nierozdzielnie i winna być dla was ideową.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza udziela poparcia i pomocy zarówno Związkowi Młodzieży Socjalistycznej działającemu w mieście, jak i Związkowi Młodzieży Wiejskiej działającemu na wsi. Obydwe te organizacje różnią się jedynie terenami działania i wypływającą z tego podziału specyfiką pracy. Obydwe jednak kierują się w swej działalności wspólnym programowym celem, którym jest zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Proces rozwoju społecznego, rozszerzenie się proletariackiej idei socjalizmu wśród wszystkich klas i warstw pracujących spowodowały, że partia klasy robotniczej stała się jednocześnie partią wszystkich ludzi pracy, zarówno w mieście jak i na wsi.

Proces ten pociągnął za sobą przemiany ideologiczne w innych partiach zrzeszających w swych szeregach ludzi pracy. Działające na wsi Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, tak samo

jak działające w mieście Stronnictwo Demokratyczne uznają socjalizm, jako naczelny, programowy cel swojej działalności. Zaisniala więc zasadnicza podstawa, na której oparta została międzypartijna współpraca. Pozwala to naszej partii i Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu na prowadzenie wspólnej pracy również wśród młodzieży wiejskiej, co znajduje wyraz we wspólnym poparciu i pomocy dla waszego związku, w którym działają zarówno młodzi pezetpeerowcy, jak i zeteselowcy.

Tylko siłom prawiacy społeczeństwa może zależeć na przecistawieniu ruchu ludowego ruchowi robotniczemu. Takie przeciwstawienie zmierza do cofnięcia wstecz ewolucji ruchu ludowego, który w walce z prawicą rozwinął się i przeszedł od ideologii burżuazyjno-liberalnej ku uznaniu i przyśwojeniu sobie programu socjalistycznego.

Dlatego głęboko niesłuszne i szkodliwe byłoby wytworzenie, czy też utrzymywanie w waszym związku partyjnych podziałów i przegród. Dalszy, prawidłowy proces ewolucji powinien doprowadzić do pełnej likwidacji wszelkich dających się jeszcze dzisiaj odczuwać różnic partyjnych w waszej organizacji.

Przemiany, jakie po VIII Plenum KC naszej partii nastąpiły w życiu politycznym kraju, a więc i w życiu młodzieży, nie mają nic wspólnego z dążeniami prawiacy społecznej. Istota tych przemian polega na tym, że z praktyki naszej pracy usunęliśmy, bądź usuwamy to wszystko, co utrudnia wcielanie w życie idei i programu socjalistycznego.

Ustrój socjalistyczny budujemy w naszym kraju od czterech lat. W ciągu tego czasu stworzyliśmy podstawy tego ustroju. W dziedzinie rozwoju gospodarczego zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, który byłby nie do pomyślenia przy kapitalizmie. Jednakże dla urzeczywistnienia programowych założeń socjalizmu, dla pełnego wyrwania wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi z objętych niedostatków życiowych, dla pełnego wyzwolenia ich świadomości spod wpływów burżuazyjnej ideologii i wszelkiej maści wsteczństwa, potrzeba będzie jeszcze długich lat wytężonej pracy całego narodu i

twardej walki wszystkich stojących na gruncie socjalizmu partii politycznych, organizacji młodzieżowych i wszystkich postępowych sił społecznych.

Jak najlepiej przysłużyć się może sprawie socjalizmu Związek Młodzieży Wiejskiej? Odpowiedź na to pytanie można by syntetycznie sprowadzić do jednego zdania: związek wasz powinien wychowywać młode pokolenie w duchu ideologii socjalistycznej, to jest wasze pierwsze i naczelne zadanie.

Co jest potrzebne, by związek wasz mógł wykonywać to zadanie i osiągać najlepsze rezultaty?

Przed wszystkim potrzebna jest w waszym związku, szczególnie w jego kierowniczych władzach, jednolitość ideologiczna, jednolitość poglądów na podstawowe zagadnienia społeczne i polityczne, co warunkuje jednolitość działania związku. Potrzebna jest wspólna troska pezetpeerowców i zeteselowców o sprawę socjalizmu, wspólne ustalanie środków i metod działania waszego związku.

Potrzebna jest pełna likwidacja wszelkich odrębności, czy podziałów, które w sposób szkodliwy dla jednolitości związku i dla kształtowania socjalistycznego światopoglądu jego członków i całej młodzieży wiejskiej nawiazuja do tradycji dawnych organizacji młodzieżowych. ZMW nie jest i być nie może czymś w rodzaju federacji dawnych, zeszłych ze sceny historycznej związków młodzieżowych. Jest natomiast i winien być jednolita organizacją. Chociaż w jego szeregach znajdują się zarówno b. wiciarze, b. zetwemowcy, obecni pezetpeerowcy i zeteselowcy, jak też młodzież nie przynależąca do żadnych z poprzednio istniejących organizacji, ani do żadnej partii - wszyscy muszą pamiętać, że przez obecną przynależność do Związku Młodzieży Wiejskiej stali się zetemowcami. Należy o tym nie tylko pamiętać, lecz - co ważniejsze - dawać temu praktyczny wyraz w codziennej pracy związku.

Przy tej okazji chcę poruszyć do dziś jeszcze nurtującą w waszym związku sprawę, jak należy oceniać i patrzeć na bezpośredniego poprzednika waszej organizacji - Związek Młodzieży Polskiej. Należy przede wszystkim

stwierdzić, że słuszne było po ustanowieniu władzy ludowej i wkroczeniu Polski na drogę socjalizmu, po przejściowym okresie odrębnego istnienia tradycyjnych organizacji młodzieżowych powołanie do życia jednolitej organizacji młodzieżowej - Związku Młodzieży Polskiej - organizacji stojącej na gruncie socjalistycznej ideologii i działającej wśród całej młodzieży.

Wielką zasługą i dorobkiem ZMP jest to, że jednocząc w swoich szeregach wszystkie poprzednio istniejące organizacje młodzieżowe rozwinął sztafeta socjalizmu nad całym ruchem młodzieżowym, przyspieszył ewolucję w kierunku socjalistycznym demokratycznych organizacji młodzieżowych, stał się zaporą na drodze działania prawiacy społecznej, która starała się tę ewolucję zahamować, a nawet zwracać w innym kierunku. Jeśli sztafeta socjalizmu powieła dzisiaj tak nad Związkiem Młodzieży Wiejskiej, jak i nad Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, jest w tym nie mała zasługa waszego poprzednika - ZMP.

Pod adresem ZMP podniesiono wiele zarzutów słusznych i niesłusznych. Więcej niesłusznych niż słusznych. Można uznać za uzasadnione zarzuty o pewnym schematyzmie i dogmatyzmie, które to wady ciążyły na działalności ZMP. Wady te nie wyrosły jednak samistnie w tej organizacji. Źródła ich powstania tkwią w ówczesnej linii politycznej partii. Można powiedzieć, że syn przejął je od ojca. ZMP przejął je od PZPR.

Wielu działaczy ZMP opowiadając się za jego rozwiązaniem czyniło to w przekonaniu, że na zwa ZMP została skompromitowana wśród młodzieży. Jest to nieprawda. W istocie rzeczy tylko przeciwnicy socjalizmu usiłowali przez swe nieuzasadnione ataki na ZMP skompromitować tę organizację. Rzecz jasna, że pociągano to za sobą pewną dezorientację w różnych środowiskach młodzieży. Ale były to liczne zastępy młodzieży, która z honorem i słusznym broniła do brego imienia swej organizacji.

Wielu działaczy ZMP uważało, że rozwiązanie ZMP i powołanie do życia nowych organizacji młodzieżowych stanie się niejako automatycznie źródłem wielkiego ożywienia i wzrostu aktywności społecznej młodzieży. Takie rozumowanie również było niesłuszne. Aktywność związków młodzieżowych, która warunkuje aktywność całej mło-

dzieży zależy od wielu czynników, a przede wszystkim od wyrobionej politycznie i myślowej głęboko kategorii społecznej kadry działaczy młodzieżowych. Ten fakt, że po rozwiązaniu ZMP nowopowołane organizacje młodzieżowe ZMS i ZMW rozwinęły się przede wszystkim tam, gdzie zabrala się do tego stara kadra zetemowska świadczy, iż nowi działacze nie rodzą się z niczego, nie wyrastają z samej nazwy organizacji. Muszą oni wychowywać się w procesie pracy wśród młodzieży. Byli również tacy działacze ZMP, którzy uważali, że przyczyną różnych trudności, jakie przeżywał ZMP była masowość tej organizacji. Chcieli mieć organizację kadrową, coś w rodzaju partii młodych, tylko że miała być lepsza od PZPR. Na szczęście ta bzdura sekciarska nie miała długiego żywota.

ZMW i ZMS, które powstały po rozwiązaniu się ZMP, muszą się chronić w swej pracy od wad schematyzmu i dogmatyzmu, które nekaly ZMP. Równocześnie one nowopowołane organizacje mogą i powinny wykorzystywać w swej pracy wiele cennych doświadczeń, jakie im pozostawił ZMP. Powinny też jak najszybciej sięgnąć po kadre zetemowskie i organizować w swych szeregach b. zetemowców. ZMP dobrze się bowiem zasłużył sprawie postępu społecznego w naszym kraju, sprawie socjalizmu.

W zakończeniu Wł. Gomułka powiedział:

Wiele się u nas mówi i pisze krytycznie o młodzieży. Niektórzy słusznie, niektórzy zaś niesłusznie. Młodzież dzisiejsza żyje w epoce wielkiego dziejowego przełomu społecznego. Jej młodość, niedoświadczonego rozum nie zawsze jest zdolny ogarnąć całą skomplikowaną istotę tego przełomu. Młodzież nie znała, bo znać nie mogła starego porządku świata. Zna ona tylko ten porządek, w którym sama żyje. Młodość zaś wszystkich po kole ma to do siebie, że zawsze szuka czegoś nowego, lepszego od tego, co ją otacza. Kiedyś zaś - jak obecnie młode pokolenie Polski - staje w obliczu zakreślu dokonanego przez historię, czuje się niekiedy dezorientowaną, nie rozróżnia dobrze między nowym a starym. A jedno i drugie walcząc o siebie, walczy jednocześnie o zdeorientowaną, wahaając się między młodzieżą. Ta dusza młodzieży należy jednak do nowego, które wcześniej czy później zdobędzie ją cała i ostatecznie.

Wy młodzi, wy postępowo awangarda młodzieży chłop-

skiej, ruszajcie do szturmowania młodego, chłopieckiego pokolenia dla zrodzonego w Polsce nowego porządku rzeczy - dla socjalizmu. Nie zrażajcie się trudnościami, młodzież pójdzie za wami, młodzież zawsze idzie za postępem.

My starzy - PZPR i ZSL - zawsze udzielimy wam młodym - Związkowi Młodzieży Wiejskiej - dobrej rady i ojcowskiej pomocy. W imieniu KC PZPR życzę wam owocnych obrad.

Nominacja

J. Rabanowskiego

Prezes Rady Ministrów powołał Jana Rabanowskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego rady do spraw techniki.

Samobójstwo łódzkiego aktora

Wczoraj w godzinach popołudniowych targnął się na życie we własnym mieszkaniu, aktor Teatru Powszechnego w Łodzi, Władysław Bielny.

Bielny powrócił do domu i strzelił sobie prosto w pierś z własnej dubeltówki. Postrzał okazał się śmiertelny. Ciężko rannego aktora Pogotowie przewiozło do Szpitala św. Rodziny, gdzie wkrótce zmarł.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda MO m. Łodzi. (s)

Radio i telewizja

CZWARTEK, 27 LUTEGO

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Dla dzieci aud. sł. muz. z cyklu „Harcerze tańczą i śpiewają”. 16.05 Koncert chóru i orkiestry. 16.50 „Aseptyka i antyseptyka” - pogadanka. 17.01 (L) Audycja dla młodzieży. 17.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.25 (L) Nowe nagrania orkiestry LRPR. 17.45 (L) Tańce słowiańskie i walec Antoniego Dworzaka. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Koncert reklamowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „To samo, a jednak co innego”. 19.40 „W literackiej kawiarni”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Altis: Fantazja na tematy melodii Lortzinga. 20.50 Antoni Dworzak: „Diabeł i Kasia” - opera w 3 aktach. 22.55 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Czwartek, 27 lutego

17.00 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego (W). 19.00 Film krótkometrażowy - rozmowa z kierownikiem filmoteki dziecięcej w Paryżu z Sonią BO ilustrowana filmami (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.30 Film fabularny franc.-włoskiej pt. „Na plaży”.



nowa karuzela 16 stron

Wnioski z badań łódzkiego „Gallupa”

Co łodzianie myślą? Co ich interesuje?

Przedstawiamy dziś wyniki pewnej części badań przeprowadzonych przez działający w Łodzi zespół do badania opinii publicznej. Już te wyniki wskazują, że warto było powołać do życia taki łódzki „Instytut Gallupa”, wypowiedzi bowiem łodzian, do których zwrócono się z pytaniem, są bardzo bogatym materiałem.

Zapytywano o wiele spraw - od najbardziej osobiste interesujących człowieka aż do bardzo ogólnych, wiążących się z problematyką międzynarodową. Zaczniemy od tych ostatnich.

ŁÓDZIANIE I - ŚWIAT

Jaki jest stosunek przeciętnego łodzianina do tego, co się dzieje na szerszym świecie? Czy łodzianie śledzą wydarzenia międzynarodowe? Jeśli tak, to co w ostatnim okresie najbardziej ich interesowało?

Z wypowiedzi zebranych przez zespół do badania opinii publicznej w Łodzi wynika, że i w naszym mieście większość umysłów zajmowały... sputniki (60 proc. wypowiedzi). Dalej - przedmiotem zainteresowania był plan Rapackiego dotyczący utworzenia w Europie strefy bezzatomowej (17,9 proc. wypowiedzi), innymi zagadnieniami międzynarodowymi (jak np. unia arabska) zajmowało się 10,3 proc. uczestników badań.

MY I WŁADZA TERENOWA

A teraz - przejdźmy na własne podwórko. Ze spraw lokalnych najciekawsza jest chyba sprawa stosunku przeciętnego łodzianina do władzy terenowej, a więc do rad narodowych działających w naszym mieście. Zapytajmy

przede wszystkim, czy łodzianie interesują się tym, co na temat pracy rad narodowych piszą łódzkie gazety?

Odpowiedź jest pozytywna - 83 proc. zapytanych uważa, że są to sprawy interesujące każdego łodzianina, 23,5 proc. odpowiedziało, że nie orientuje się w tej sprawie, a tylko 13,5 proc. uczestników ankiety wyraziło pogląd, że to sprawa mało ciekawa...

Jeśli już o stosunku obywatela do władzy terenowej, zatrzymajmy się chwilę na sprawie popularności ludzi reprezentujących tę władzę terenową na zewnątrz. Z popularnością jest jednak różnie... Tylko 13,7 proc. zapytanych znało nazwisko członków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, 86,3 proc. natomiast nie znało. Nazwisko przewodniczącego Prezydium MRN znało 51,1 proc. uczestników ankiety, 2,4 proc. - podawało inne nazwisko.

Zastanawiający natomiast jest brak znajomości ludzi z Dzielnicowych Rad Narodowych. Okazuje się, że aż 85,4 proc. uczestników ankiety nie znało nazwisk ludzi z prezydium DRN w naszym mieście. Jest to tym ciekawsze, że - z drugiej strony - aż 72,6 proc. zapytanych ma pod adresem tych właśnie rad narodowych konkretne życzenia wynikające z potrzeb życiowych!

NAJPIŁNIEJSZE PROBLEMY

Oczywiście, ważna jest hierarchia potrzeb obywateli. Jak było do przewidzenia (wiedzieliśmy to i bez naszego łódzkiego „Gallupa”) - na czoło wysuwa się sprawa mieszkaniowa.

Oto 50 proc. wypowiedzi właśnie wskazywało na problem mieszkaniowy, jako najpilniejszy do rozwiązania, z kolei idą remonty mieszkań, (14,8 proc.), dalej,

kanalizacja i wodociągi, (11,1 proc.), stan ulic w mieście (4,2 proc.), problemy handlu (1,7 proc.) oraz inne bolączki łącznie 29,6 proc.

Ale człowiek nie tylko własnymi, prywatno - osobistymi sprawami żyje. Frapują go i problemy bardziej ogólne, związane z życiem w określonym środowisku. Oto 10 proc. uczestników ankiety uważa, że wśród problemów, których rozwiązaniem powinna się zająć nowa Rada Narodowa, na I miejscu jest chuliganizm i prostytucja, 13,7 proc. - to sprawy kultury, 5,4 proc. - szerzący się alkoholizm.

52 PROC. - ZA ZAWODOWSTWEM

I wreszcie kilka słów o stosunku przeciętnego łodzianina do sportu i wychowania fizycznego. Sportem interesuje się wielu łodzian - aż 56 proc. wszystkich biorących udział w badaniach (no, coż! - sam LKS ma chyba w Łodzi około 60 tys. kibiców!). Wielu łodzian ma nawet własny, skonkretyzowany pogląd na specjalne zagadnienia wiążące się ze sportem. Na przykład na sprawie: sport zawodowy czy amatorski? Okazało się, że 52 proc. uczestników ankiety jest za zawodowstwem, w niektórych dziedzinach sportu (np. piłka nożna). A to daje już coś do myślenia...

Ogólnie rzecz biorąc - badania łódzkiej opinii publicznej są pozytywną inicjatywą. Są pierwszym socjologicznym krokiem na drodze do wyłączenia realnych wniosków gospodarczych, społecznych i politycznych z tego co ludzie myślą. I to nie - od święta, oficjalnie, a - prywatnie, na codzień.

F. BABOL

★ Dwie trzecie filmów z Zachodu ★ Mniej szmiry – więcej sztuki ★ Zaprzestanie dubbingowania?

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Filmowej Rady Repertuarowej, poświęcone omówieniu zagadnień związanych z importem filmów oraz polityką repertuarową kin. Jak wynika z informacji przewodniczącego Rady prof. J. Toeplitza i dyrektora Centrali Wynajmu Filmów M. Dytki w roku bieżącym zakupimy za granicą ok. 160 filmów fabularnych. Wśród filmów sprowadzanych w ostatnim okresie dala się zauważyć dość znaczną przewagę pozycji wyprodukowanych w krajach zachodnich. Wynikało to z potrzeby wprowadzenia na ekran wielu dzieł wartościowych, których dopływ przez pewien okres był poważnie zahamowany.

Obecnie znaczna część najeńszczyźniejszych pozycji, które omawialiśmy w poprzednim numerze, jest już zakwalifikowana do wyświetlania. Filmy zakupione w br. w krajach socjalistycznych stanowią 1/3 ogólnej liczby importu w tej dziedzinie.

Kinematografia, sprowadzająca z zagranicy dobra kulturalne znajdujące chyba najbar dziej masowego odbiorcę, dysponuje niezwykle skromnymi środkami finansowymi na te cele. Pewnym odciążeniem na pięćdziesiąt CWF był zakup za walutę krajową około 30 filmów amerykańskich.

Z innych postanowień FRR wymienić należy decyzję o rocznym urzędowaniu przeglądów filmów nagrodzonych na czterech najważniejszych festiwalach międzynarodowych. Im preza ta – w miarę możliwości – powinna być powtarzana także w innych większych ośrodkach kulturalnych kraju.

Członkowie Rady podjęli decyzję wyrażającą zaniepokojenie z powodu trudności, jakie napotyka wprowadzanie na ekrany filmów wybitnych pod względem artystycznym. Kierownicy kin uzyskali ostatnio – jak wiadomo – większą samodzielność w dziedzinie repertuarowej. Dobór filmów do konywanych przez nich przekreśla jednakże w praktyce polityka Filmowej Rady Repertuarowej, dążącej do zapewnienia naszej publiczności jak najwyższych pozycji produkcji światowej.

Powodem faworyzowania filmów czysto rozrywkowych lub wręcz szmiry przez pracowników aparatu rozpowszechniania jest obowiązujący obecnie system kontraktowania filmów. System ten nie przewiduje odpowiednich bodźców ekonomicznych za wyświetlanie filmów o dużych wartościach artystycznych lub ideowych, a premiuje wyłącznie

wyniki kasowe. Nie też dziwnego, iż kierownicy kin wola wyświetlać „dochodowe” filmy.

Filmowa Rada Repertuarowa zwraca uwagę Naczelnemu Zarządowi Kinematografii na szkodliwość społeczną istniejącego stanu rzeczy.

Członkowie Rady zwrócili się również do Naczelnego Zarządu Kinematografii o zaprzestanie opracowywania filmów w polskiej wersji językowej, czyli tzw. dubbingu, z wyjątkiem filmów dla dzieci oraz zaopatrzonych w komentarz słowny. Głównym motywem tej decyzji jest zły stan aparatury projekcyjnej w większości kin, który uniemożliwia za dawać odbiór dźwięku. Innym poważnym argumentem przemawiającym przeciwko dubbingowi, są niezmiennie wysokie koszty: opracowanie wersji językowej jest 15-krotnie droższe niż napisów.

W związku z projektami znacznego zwiększenia liczby dubbingowanych filmów w r. bieżącym, wydatki na ten cel mają osiągnąć sumę 12 mln zł, a więc koszty niemal równe realizacji 3 filmów fabularnych.

O czym będzie się mówiło na łódzkiej naradzie Akademii Medycznych

8 marca odbędzie się w Łodzi dydaktyczno-wychowawcza narada robocza z udziałem przedstawicieli rektoratów i dziekanatów Akademii Medycznych oraz młodzieży.

Tematyka narady wyczerpuje problematykę uczelni. Przeprowadzona będzie analiza sesji egzaminacyjnej w roku 1956–1957 w porównaniu z rokiem 1955–1956 i omówi się perspektywy sesji bieżącego roku. Zagadnienie przygotowania dydaktycznego asystentów i poziomu dydaktyki to na stępna (za dyskusyjna).

Przedyskutowany zostanie także regulamin studiów oraz rekrutacja i trudności związane z selekcją wobec dużej ilości kandydatów na studia lekarskie. Rozważona zostanie celowość selekcji wstępnej przez bardziej wnikliwą ocenę mniejszej liczby kandydatów i ocena piśmennyh prac egzaminacyjnych bez ujawniania nazwiska kandydata egzaminatorowi.

Domy studenckie to także temat do obszernej dyskusji. Wsuwa się projekt jednoli-

Temat niepopularny dla nierobów

Znów o przerosłach

Problem ten wiąże się ściśle z najżywczejszymi dla nas zagadnieniami, ze sprawą plac, emerytur, wydajności pracy, ilości dóbr wytwarzanych przez nasz przemysł i wieloma innymi. Zatrudnienie – to praca, a praca to podstawa dobrobytu. „Bez pracy nie ma kołaczy” – mówi stare, polskie przysłowie, my, niestety, zapomnieliśmy o nim, chociaż cały świat dobrze o nim pamięta.

W przemówieniu sejmowym premier Cyrankiewicz stwierdził, że chorujemy trochę na kompleks Zachodu, na kompleks ciuchów i neonów, nie zgłębiając przyczyn, skąd powstaje bogactwo tych krajów. Nawiązując do tego, zaczęliśmy ten niepopularny komentarz od drobnego epizodu, jaki zapamiętałem sobie z mego niedawnego pobytu w kraju ciuchów i neonów – w Ameryce.

Zaraz po przyjeździe musiałem nadąć długą, na kilkadziesiąt słów, depeszę do kraju, do redakcji. Zatelefonowałem więc do przedsiębiorstwa „Pocztą i telegraf”, że chcę przekazać tę

depeszę do Polski, do Warszawy. Poproszono mnie o adres i oświadczone, że zaraz przysła po tekst. Po 15 minutach dzwonek do drzwi i zgłasza się po odbiór najautentyczniejszy kierowca taksówki. Pomyślcie, bez formularzy, bez odsyłania okienka do okienka, bez gońców, autotransportu, bez pośrednictwa biura podawczego i biura korespondencji wycnudzającej, bez całej masy urzędników, moja depesza z Ameryki dotarła do Warszawy tego samego dnia.

Nam wydaje się to dziwne, niezrozumiałe, a tam jest normalne. Pracują tylko ci, którzy są w pracy potrzebni, bez których praca by nie szła. Bumelantów nie ma – reklamy neonowe są.

A jak jest u nas, w naszych przedsiębiorstwach i fabrykach? Czy ludzie zawsze biorą pensję za pracę? Nie zawsze – często biorą pieniądze, bo są zanotowani na liście plac. Wielu jest takich, którzy nie pracują, natomiast ci, którzy pracują, wykonują robotę za siebie i za ten aspołeczny, bezmyślny balast ludzi, którzy zżera i pomniejsza ich zarobki, obniża wydajność przeciętnej, zmniejsza plany produkcyjne, hamuje wzrost stopy życiowej. Nadmiar pracowników w stosunku do zadań produkcyjnych utrudnia wprowadzenie prawidłowej organizacji pracy, sprzyja rozluźnieniu dyscypliny pracy, hamuje postęp techniczny. Nierobstwo doprowadza do rozleniwienia, nie usprawiedliwionej absencji, fikcyjnych zwolnień chorobowych. Wtórny objawem jest pijaństwo, marionetrawstwo mienia społecznego, brakorobstwo itd.

Ilość godzin nie usprawiedliwionych, opuszczonych przez robotników zakładów przemysłowych w ciągu pół roku sięga 19 milionów. Robotnicy ci nie przychodzą do pracy, wykonując prace polne w rodzinnych wsiach, zajmując się pokątnie tzw. „partaninką”, lub po prostu tracąc czas na zabawie i pijaństwie. Kto zapłacił za te 19 milionów godzin? Zapłacił uczeni robotnicy, którzy pracowali.

Toteż wśród zdrowej i uczciwej, pracującej części społeczeństwa rodzi się świadomość, że ten „niepopularny problem przerosł” w zatrudnieniu jest niepopularny właśnie dla nierobów. Słyszy się, że w niedługim już zakładzie rozgorzała bitwa przeciwko bumelantom, że sami robotnicy pozbawiają ich premii z tytułu wypracowanego funduszu zakładowego, że komisje społeczne żywo interesują się

fikcyjnymi chorobami itp.

To wszystko jednak za mało. Trzeba zdecydowanych posunięć. Można i trzeba zmniejszyć zatrudnienie w większych zakładach przemysłowych. Trzeba, aby ci ludzie, wsi, którzy przypadkowo, w okresie żywiołowego werbunku znaleźli się na budowach czy w fabrykach, powrócili do pracy na roli, jeśli tam mają zapewnione środki utrzymania. Trzeba zmniejszyć przerosły w administracji fabrycznej. Trzeba zwolnić na emeryturę ludzi starszych, nie mogących już wydajnie pracować, a których się trzyma tylko dlatego, że „z emerytury nie wyżyje”, zwłaszcza, że już w

br. ustalone zostaną odpowiednie stawki rent. Trzeba wreszcie przetrzebić chmary strażników fabrycznych, gońców, sprzątaczek, fikcyjnych pracowników transportu fabrycznego itp.

Nie droga nierobstwa i bumelantwa prowadzi do wzrostu dochodu narodowego i podwyższenia plac. Nie kosztuje wzrostu zatrudnienia będzie my osiągnęli wzrost masy towarowej, ale przez pełne wykorzystanie każdego pracującego. Tylko drogą uczciwej pracy i wzrostu wydajności podniesiemy nasze zarobki i naszą stopę życiową. Innej drogi nie ma.

FRANCISZEK NAPRAWA

List z Warszawy

Przykład stolicy może pomóc Łodzi w dalszym zwalczaniu pijaństwa

25 bm. Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy zatwierdziło od dawna przygotowywany projekt uchwały o zwalczaniu alkoholizmu na terenie Warszawy. Projekt uchwały wprowadza znaczne obostrzenia w sprzedaży napojów wysokowych oraz upoważnia milicję i organa administracyjne do stosowania surowszych niż dotychczas sankcji w stosunku do osób naruszających porządek publiczny pod wpływem alkoholu. Projekt uchwały wprowadza

także zakaz sprzedaży napojów zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu w pewnych kategoriach lokali gastronomicznych, m. in. w stołówkach, na dworcach kolejowych i jadalniach. Jednocześnie uchwała zobowiązuje Stołeczny Zarząd Handlu do zmniejszenia o 20 proc. liczby stoisk z alkoholem w sklepach spożywczych.

W barach samousługowych alkohol sprzedawany będzie pod warunkiem jednoczesnego nabycia przez klienta odpowiedniego dania z wyłączeniem zakęsk.

Projekt uchwały postuluje również ograniczenie w br. podaży alkoholu na rynek o około 1.250 tys. litrów, wartości ok. 200 mln. zł.

Projekt uchwały mówi również o uruchomieniu dodatkowych zakładów zamkniętych dla leczenia alkoholików, nowej izby wytrzeźwień, poradni przeciwalkoholowej oraz o systematycznym przeszkalanu lekarzy różnych specjalności w zakresie leczenia alkoholików. Osoby, które dwukrotnie zatrzymane zostaną w izbie wytrzeźwień, kierowane będą przymusowo na leczenie do poradni.

Powyższa uchwała może być pomocna władzom miejskim Łodzi w projektach dalszego ograniczania konsumpcji alkoholu w naszym mieście.

Jak donosiliśmy wczoraj, Prezydium Rady po przedyskutowaniu wniosków komitetu antyalkoholowego opartych na ankiecie „Dziennika Łódzkiego” przekazało całą sprawę komisji porządku publicznego z tym, że będzie ona wniesiona (także w formie wniosków) pod obrady najbliższej sesji Rady Narodowej.

Najbardziej interesującym punktem uchwały warszawskiej jest ograniczenie sprzedaży alkoholu – żądanie wyrażone przez wielu uczestników naszej ankiety. Wydaje się, że możemy w tym wypadku naśladować stolicę, co z równoczesną, prowadzoną już w Łodzi, akcją likwidacji melin i wytwórni bimbru, powinno stać się poważnym utrudnieniem w nabywaniu dotychczas najłatwiej osiągalnego „artykułu spożywczego”, jakim jest alkohol. (2)

Coraz więcej oszustów w węgierskim Lotto

Na Węgrzech miał ostatnio miejsce szereg wypadków popełniania fałszerstw przez uczestników popularnej gry Lotto. Niemal co tydzień po ogłoszeniu wyników zdarzają się wypadki, że zgłaszają się ludzie, okazujący kupon prawidłowo wypełniony i żądający wypłaty wygranej sumy, sięgającej nieraz miliona forintów. Przy kontroli okazuje się, że kupon został wypełniony w dniu ogłoszenia wyników. W związku z tym zjawiskiem dyrekcja gry zaostrzyła kontrolę bonów, co kosztuje obecnie Węgry około 50 tysięcy forintów miesięcznie, a sady zaostrzyły wyroki na oszustów. Ostatnio za próbę dokonania takiego właśnie fałszerstwa pewna mieszkanka Szegedu została skazana na trzy i pół roku więzienia.

N o co... Nie każdemu jest sędzone być Odysseuszem, nie każdego stać na samowolne zalepanie sobie uszu woskiem, ażeby nie ulec czarowi syreniego śpiewu, nie każdy może kazać przywiązać się powrozami do masztu, by nie dać się zwabić syrenim wdzikiem. To mógł zrobić tylko – trzeba wierzyć Homerowi – mityczny bohater grecki. Jeśli zaś chodzi o statek, którym się dobiejałem do brzegów syreniego wyspy, mogę Was zapewnić, że ani kapitan statku, ani żaden z pasażerów tego nie czynił. Nawet chętnie wszyscy stali na pokładzie i zachłannie wrokiem podziwiali wdziki modnych syrenek, tłumnie spacerujących po brzegu, ba, nawet im całusy posyłał. Lecz o tym – tak sądzę – historia będzie milczała. Homera zaś wśród pasażerów nie zauważyłem.

Zdaniem niektórych historyków, właśnie ta wyspa była ową mityczną „wyspą syren”. Poeci nazywają ją „perłą zatoki”, „skalą marzeń”. I im też trzeba wierzyć. Opiewali ją pisarze wszystkich czasów – od Tacyta aż po Axela Munthe. Pamiętasz Capri, tę wyspę... Tak, to właśnie o Capri mowa.

Skąd tylko spojrzysz, czy od strony morza – na wysokości urwistej skały brzozy, czy z krzesła kolejni lino-wej, wożące cię wzdłuż całej wyspy, czy też spoglądając bieżąc na bujną, tropikalną roślinność z wysokości San Michele – zawsze pozostaniesz pod czarującym i oszalałającym urokiem tej niezwykłej wyspy.

Bo odkąd znane są dzieje ludzkie, Capri była upragnionym celem podróży mieszkańców wszystkich krajów świata. Zawsze pociągała ludzi różnorodność jej krajobrazów, jej umiarkowany, przyjemny klimat, czystość otaczającego ją morza, wielobarwne i mieniące się kolory wód, liczne grotty skalne i morskie, a przede wszystkim słynna Grotta Azzurra – owe jedyne i niepowtarzalne zjawisko o fantastycznym lazurowym kolorze.

Pozostały na Capri po dziś dzień

ślady pobytu najsławniejszych cesarzy i najbar dziej znanych mężów stanu, najwybitniejszych poetów i najgłośniejszych malarzy, okrutnych zdobywców i oczarowanych turystów. Ze wspomnę tylko rzymskiego cesarza Tyberiusza. Ulice i wzgórza, wina i hotele, grotty i lodzie, kąpieliska, ba – nawet osiołek, który cię zawiezie na szczyt, do hotelu Jowisza, nosi imię „Tiberio”.

I poznałem ją właśnie na „Tiberio”. Nie na osie, lecz na statku „Tiberio”. Miała czarne, długie włosy, duże, czarne oczy. Urodziła się i młodość spędziła na Capri, więc sami rozumiecie, że była wprost wymarzoną kan-

cie, lazurowa jest skała, woda... Jakieś zaczarowane bóstwo zionęło na świat lazurowym oddechem i wszystko nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, przemienione zostało w lazur.

Lecz niestety, w tym czarownym lazurze długo pozostać nie możemy. Grotta jest niewielka, tylko kilka łódek do niej naraz wpływa, a na motorówkach czekają setki ludzi. Trzeba ustąpić miejsca innym.

Podezas gdy inni kolejno wpływają i wypływają z grotty, my tymczasem z Rosiną podziwiamy z motorówką położenie słynnej willi San Michele, tej z „Księgi z San Michele” Axela

Reportaże z dwóch kontynentów (22)

WYSPA SYREN

dydakta na przewodniczkę po wyspie. Z nią to pojechaliśmy do słynnej grotty. Oto leżymy teraz we troje: Rosina, przewodnik i ja, w malej, wazutkiej łódce. Nie ma mowy o podniesieniu głowy, bo można ją rozbić o twardą skałę. Otworom nie wyższym i nie szerszym niż jeden metr, trzymając się liny, wpływamy w morze błękitu i lazuru, któremu na imię – Lazurowa Grotta. Jak wygląda?

Jest to chyba jeden z najeńszczyźniejszych wybrków natury, który nie przesłaje budzić zachwytu przyrodników i turystów. Grotta, której wewnętrzne sklepienie jest wysokie na 15 m, szerokie na 30 m i długie na 54 m, dzięki właściwościom optycznym, jakich nie posiada żadna inna grotta na całym świecie, zabarwia wszystko, co się w niej znajduje na kolor lazurowy. A więc lazurowy jestem ja, lazurowa jest Rosina, przewodnik, wszystkie łódki i ludzie znajdujący się w gro-

Munthe. Wreszcie wracamy do portu i kolejką elektryczną, jak na Gubalówkę, wydostajemy się na Piazzę.

I tu nowe oszłomienie. Pomijając uroczę, luksusowe wille i hotele, o moonych kontrastowych barwach ścian, urzeka zupełnie nowa niespodzianka. Ta z zewnątrz dość dziko wyglądająca wyspa jest faktycznie jednym wielkim ogrodem botanicznym, o tak bogatej i różnorodnej florze, że aż dech w piersi zatyka. Obok aliosów i oliwek stoją kaktusy i mirty, jalońce i agawy, kwitnące raz na dwadzieścia lat. Bujnie rosną oleandry i margerity. Jest wrzos i wiele, wiele innych kwiatów i drzew, których nazw nawet wymienić nie potrafię. Egzotyczne piękno nadają wyspie dziko rosnące orchidee.

A jeśli do tego dodam, że Capri jest pozbawiona jakichkolwiek naturalnych źródeł czy studni, że woda jest z Neapolu dowożona w cysternach – zrozumiecie, ile wysiłku wymaga utrzy-

manie takiego rajy botanicznego na wyspie. Wszystkie domy na Capri posiadają specjalne zbiorniki, do których spływa woda deszczowa i które są jedynymi rezerwuarami wodnymi na wyspie.

Ważutkami uliczkami, nie więcej niż jednometrowej szerokości, jak w Wenecji (by można je było łatwo zabarykadować w obronie przed dawnymi najazdami Saracenów) wędrujemy do ukrytej w ogrodzie restauracji. Przy dźwiękach muzyki wędrowniej trupy, z „występkami” tancerzy, zjadam specjalność Capri: qualie con piselli – przepiórkę z groszkiem – i popijam słynne czerwone wino capryjskie. Delicje!

Zaraz po obiedzie udaliśmy się wraz z Rosiną maleńkim autobusem (specjalnie do potrzeb Capri zbudowanym, mieszczącym 20 osób) do drugiej, na tej wyspie położonej miejscowości, zwanej Anacapri, a stąd kolejką lino-wo-krzesłową, biegnącą wzdłuż wyspy, wyjeżdżamy na szczyt Skały Tyberiusza. I tu mała dygresja.

Czy przypominacie sobie jedno z płócien Siemiradzkiego, na którym artysta przedstawił Tyberiusza na Capri? Obraz ten żywo stał mi w pamięci właśnie na szczycie tej skały. Zgrzybiały rzymski tyran i rozpustnik przed stawiony jest przez Siemiradzkiego w chwili, gdy, ujrawszy się za boki, w gronie frywolnych dam wyprawia pływ nad brzegami szafirowej zatoki. A obok niego jeden ze sług cesarskich strąca w przepaść ofiarę jego samowoli. Krew czerwona tryska strugą pod nogi tańczących...

Popatrz pan – mówi do mnie Rosina – z tej właśnie skały strącano do wody tych, którzy nie chcieli się stosować do rozkazów cesarza...

No co... Dziś ta skała ma zupełnie inny wygląd. Jest ogrodzona żelazną balustradą, a młoda kawiarenka z przyjemnymi fotelami, na tle wspaniałego odcienienia, nastroja raczej do marzeń i zwierzeń...

MARIAN BIELECKI

Uwaga, b. uczestnicy bitwy pod Lenino

W związku ze zbliżającą się 15 rocznicą powstania Wojska Polskiego i bitwy pod Lenino, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej przystąpiło do wydania monografii literackiej o tej bitwie. Wszyscy uczestnicy walk pod Lenino proszeni są o współdziałanie.

Osobiste wspomnienia i relacje z boju zawierające konkretne epizody, nazwiska kolegów i dowódców, dane o pododdziałach — należy nadsyłać na adres: Wydawnictwo MON, Warszawa, Grzybowska 77, w kopertach z napisem: „Lenino”.

„WSPÓLNA SPRAWA” również w Łodzi

Przed kilkoma miesiącami powstała w Warszawie inwalidzka spółdzielnia emerytów-nauczycieli „Wspólna Sprawa”, która postawiła sobie za cel uporządkowanie nauki języków obcych. Dotychczas bowiem języków obcych uczył każdy kto tylko zechciał, obojętnie, jakie miał do tego kwalifikacje. Kursy i kursiki mnożyły się w nieskończoność, a ich uczestnicy nawet nie zdawali sobie sprawy, że nauka, jaką pobierają, często nie

W interesie klientów

Unormowanie godzin pracy w łódzkim handlu

Od kilku lat w Łodzi, w zakresie ułożenia godzin pracy handlu społecznego i prywatnego panuje istna dżungla, w której rzadko kto może się rozeznać.

Godziny otwarcia sklepów, zarówno spożywczych, jak i przemysłowych, są w różnych dzielnicach różne. Jedni stosują przerwy obiadowe, drudzy nie. W ten sposób klienci rzadko kiedy wiedzą o jakiej porze mogą pójść do sklepu, by nie zastać drzwi zamkniętych.

Wczoraj w Łódzkiej Zarządzie Handlu odbyła się w tej sprawie konferencja z dyrektorami wszystkich przedsiębiorstw handlowych naszego miasta, na której po ożywionej dyskusji uchwalono wnioski podlegające jeszcze zatwierdzeniu Prezydium Rady Narodowej.

Główne uwagi dyskutantów, a co do tego prawie wszyscy byli zgodni, dotyczyły wyeliminowania przerwy obiadowej. Ten zwyczaj wprowadzony przez Niemców nie zdał życiowego egzaminu i był uciążliwy dla klientów. Dlatego też ustalono, że wszystkie sklepy przemysłowe, a więc branża włókiennicza, odzieżowa, komisy, sklepy elektrotechniczne, jubilerskie, fotograficzne, papiernicze itp. będą czynne w naszym mieście od godziny 10 do 18 bez przerwy obiadowej. Wobec tej generalnej zasady nikt nie protestował. Dotyczy ona będzie zarówno sklepów państwowych, spółdzielczych, jak i prywatnych. Oczywiście możliwe są nieliczne wyjątki na peryferiach, w kioskach przy targowiskach i w specjalnych warunkach danej dzielnicy.

Jeżeli chodzi o branżę spożywczą, to na razie ustalono, że w zasadzie godzina 6 rano odpowiada zarówno klientom, jak i dyrekcjom handlowym w uruchamianiu sklepów jednego i drugiego rodzaju. Sklepy jednorodne będą otwarte od 6 do 19, dwurodne od 6 do 22. Te ostatnie oczywiście bez przerwy obiadowej. Sugeruje się również możliwość wyeliminowania przerwy obiadowej i w sklepach spożywczych oraz miesnych jednorodnych.

Sklepy winno-cukiernicze będą otwarte w naszym mieście od 9 do 21, zaś bary mleczne od 6 do 21.

„Delikatny” czynny są od godziny 9 z tym, że przerwa pracę na godzinę dla uzupełnienia stoisk towarami i oczyszczenia sklepów z powodu zbyt dużej ruchliwości. Przerwa ta nie będzie się jednak na zrywaniu przerwy obiadowej.

Prywatne sklepy spożywcze oraz piekarnie prywatne czynne będą bez przerwy od godziny 6 do 21.

Praca kawiarni i restauracji pozostaje w godzinach niezmienionych, a więc w zasadzie od 8 do 22.

Kioski „Ruchu” muszą być otwierane od godz. 5.30 w celu zaopatrzenia robotników śpiących.

Dziewczę z Holandii już 12 marca

Jak się dowiadujemy przygotowania operetki „Dziewczę z Holandii” dobiegają końca. Premiera tej barwnej i melodyjnej operetki w reżyserii T. Wołoskiego wg scenografii J. Kondrackiego, odbędzie się w środę 12 marca br., o godz. 19.15.

Równocześnie dyrektor Operetki komunikuje, że z uwagi na duże zainteresowanie „Balem w Savoyu” — operetka ta będzie wznowiona z dniem 25 marca br. i następnie będzie grana na zmianę z „Dziewczęciem z Holandii”.

Na sali obrad było sporo zaproszonych gości, wśród których znalazło się kilku mężów czynu. Najbardziej owacyjnie, bo gromkimi oklaskami witany był gospodarz miasta, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi, E. Kaźmierczak, którego poproszono do prezydium. Inni mężczyźni, z wyjątkiem buduj dwóch, usiedli razem na ostatniej ławce.

Migawki z sejmiku kobiet

Konferencja sprawozdawczy-wyborcza Ligi Kobiet zgromadziła blisko 150 łódzianek aktywistek społecznych. Ponieważ radzono nad najbardziej aktualnymi sprawami kobiecymi, nie bez podstaw mówiono o konferencji, że jest sejmikiem kobiet.

Na sali obrad było sporo zaproszonych gości, wśród których znalazło się kilku mężów czynu. Najbardziej owacyjnie, bo gromkimi oklaskami witany był gospodarz miasta, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi, E. Kaźmierczak, którego poproszono do prezydium. Inni mężczyźni, z wyjątkiem buduj dwóch, usiedli razem na ostatniej ławce.

szących na pierwszą zmianę w prasie i papierosy, a zamykane będą o godz. 20.30.

Kwiaciarnie, które do tej pory czynne są od godz. 9 do 19 mają być otwarte również w niedzielę od godz. 10 do 14. Ta ostatnia zmiana wprowadzona jest na wyraźne życzenie klientów.

Uważamy, że uchwalone pro-pozycje, które niebawem rozprawy Prezydium Rady Narodowej są słuszne i przyczynią się nareszcie do uporządkowania godzin pracy handlu w Łodzi. SK.

Nowości na półkach księgarskich

Jerzy Zawieyski — „Notatnik liryczny”. Czytelnik, 21.10. Wzniesienie tomiku prozy poetki. Poprzedni nakład rozszedł się w rekordowo szybkim czasie.

„DESZCZOWY LIPIEC” — nowy film polski



Dziś wszedł na ekran kina „Polonia” nowy polski film pt. „Deszczowy lipiec”. Akcja tego filmu rozgrywa się na terenie Zakopanego w jednym z domów wczasowych. W rolach głównych ujrzymy Urszulę Modrzyńską, Ryszarda Baryczę, Jęka Kurnakowicza i innych.

Afera z chustkami Artyści plastycy + prywatny przedsiębiorca = prawie milion złotych

Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wykrył niedawno nieuczciwą sprawę. Obiektami kontroli stały się tym razem źródła dochodów łódzkich artystów plastycznych, W. Horbaczewskiego, M. Ney i St. Tomczaka, a na tym tle — prawidłowości opłacania przez nich podatku od wynagrodzeń.

Wymienieni artyści plastycy stworzyli zespół artystyczny i zawarli trzy umowy na wykonanie reżenego malowania chustek i szali na naturalnym jedwabiu dostarczonym im przez zleceniodawcę, Przedsiębiorstwo Państwowe „Pracownia Sztuk Plastycznych” w Warszawie. Za wykonanie malowania 8.890 chustek i 4.500 szali plastycy wystawili rachunek w wysokości 972 tys. zł.

Do opodatkowania Horbaczewski, Ney i Tomczak przedstawił tylko połowę otrzymanej sumy, tj. 486 tys. zł, zgodnie z ustawową ulgą w podatku od wynagrodzeń za działalność artystyczną.

Tymczasem kontrola przeprowadzona przez przedstawicieli IKR wykazała, że artysta plastyk St. Tomczak w ogóle nie malował reżenych chustek i szalików, a dwa pozostałe plastycy, W. Horbaczewski i M. Ney w żadnym wypadku nie mogli wykonać własnoręcznie tak ogromnej pracy od czerwca do października ub. r. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że Horbaczewski i Ney przekazywali otrzymywane surowce prywatnemu przedsiębiorcy F. Olejnikowi, który na ich zlecenie wykonywał zasadnicze prace artystyczno-plastyczne w formie produkcji nakładowej. Przedsiębiorca Olejnik sporządził szablony do malowania chustek i szalików (tzw. filmo-druki) i za drukował nimi 9 tys. chustek i 5 tys. szalików. Warto dodać, że prace pomocnicze przy tej seryjnej produkcji wykonywało szereg najętych przez Olejnika osób.

Tak więc, ponieważ mechanizmiczne powielanie chusteczek nie było wykonane osobiście przez wspomnianych artystów-plastyków, a zostało przez nich zlecone prywatnemu przedsiębiorcy znajdującemu się poza umową, nie mieli oni prawa korzystać z ulgowego podatku od wynagrodzeń.

Horbaczewskiemu, Neyowi i Tomczakowi wymierzono domiar podatkowy w wysokości 239 tys. zł, a na zabezpieczenie tej sumy zajęto dwa samochody osobowe.

Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny zainteresował się jednocześnie działalnością Ferdynanda Olejnika, wykonawcy zlecenia plastyków. Stwierdzono, że F. Olejnik systematycznie zajmował się seryjnym drukowaniem chustek na tkaninie jedwabnej, zarówno z własnego materiału, jak i powierzono, pomimo, że posiadał u-

prawienia tylko na rysowanie wzorów włókienniczych. W pracowni Olejnik zatrudniał 3 pracowników. Dzienna produkcja wynosiła średnio 100 chustek, a dochód miesięczny z tego tytułu sięgał ponad 47 tys. złotych.

Olejnik nie wpisywał do księgi podatkowej należności otrzymywanych za drukowanie chustek z materiałów, na które nie było rachunków. Falszował również rachunki, wpisując do nich, że sprzedawane chustki są wykonane z materiału własnego, a nie powierzono. Wystawiał także rachunki na znacznie mniejsze, niż to było w istocie, ilości wydrukowanych chustek, zarówno w wypadkach, gdy były one wykonane z materiału własnego, jak i na zlecenie — z surowca klienta.

Inspektorzy IKR obliczyli, że Olejnik powinien dodatkowo opłacić podatek w wysokości ponad 390 tys. złotych z tytułu produkcji chustek. Ponadto za zatajenie przedmiotu opodatkowania i danych mających wpływ na ustalenie zobowiązań podatkowych oraz za podawanie w deklaracjach płatniczych danych niezgodnych z rzeczywistością, ukarano go grzywną w wysokości 50 tys. złotych. Dla pokrycia zobowiązań podatkowych i grzywny dokonano zajęcia samochodu, motocykla, nieruchomości, narzędzi pracowni itp. na łączną sumę 572 tys. zł. (GRĘ)

Kto zgubił?...

W sklepie MHD nr 58 przy ul. Wojska Polskiego 50, znaleziono przed kilkoma dniami większą sumę pieniędzy.

Pieniądze te o dziwo... stały się utrapieniem personelu. Nikt się bowiem po nie nie zgłasza, chociaż wywieszono w oknie wystawowym informację o ich znalezieniu.

Prosimy więc osobę poszkodowaną, by zgłosiła się do w.w. sklepu po odbiór swojej zguby. Jeśli pieniądze nie zostaną odebrane w ciągu tygodnia — zostaną przekazane na Czerwony Krzyż. (AS)



Szlachcic na zagrodzie

Kiedyś, dawno było modne w Polsce powiedzenie: „Szlachcic na zagrodzie — równy wojewodzie”. Oznaczało ono, że szlachcic w swej własnej zagrodzie, czuł się niby monarcha absolutny. Dziś czasy się nieco zmieniły, szlachciców wprowadziło wojewodów już nie ma, ale pozostał staropolski nawyk: każdy, w miarę swych możliwości, chciałby w oczach innych ludzi wyglądać trochę „absolutystycznie”. Te „paniezijskie” cechy szczególnie ostro dają się zaobserwować u niektórych naszych dozorców. Np.:

Δ Gdy jeden z moich kolegów pewnego dnia zwrócił uwagę dozorcę, by nieco ciszej transportował rano puszek śmieci na ulicę, ten odparł pełen godności: — A co to panu do mojej pracy! Jak panu moje puszek spaść przeszkadza, to niech się pan zamieni na mieszkaniec!

Δ Pan Stanisław P. powrócił pewnego wieczoru z delegacji służbowej. Było już około północy. Dzwonił do drzwi 3 kwadrans, zanim dozorca mu otworzył bramę. Gdy pan Stanisław dał mu za to 2 złote, dozorca rzekł: — Panie, ja dam panu 5 zł i niech mnie pan nie budzi po nocach.

Δ Pani Agata L. wyjeżdżała do rodziny. Pociąg miała o godz. 23.45. O godz. 23.10 postanowiła wyjść z domu. Ponieważ brama była już zamknięta, zaczęła dzwonić. Dzwoniła tak i dzwoniła, aż wreszcie o 23.35 dozorca wyszedł. Zidentyfikowała p. Agatę i powiedziała: — Oj, proszę pana, mnie się tak spieszy, a pan tak długo każe na siebie czekać. — Wtedy usłyszała mną więcej taką wiadomość: — Ale mnie się nie spieszy! Byłoby tak, jakbyś na moim podwórku rzucił nie będzie! Skończył się ten czas! — Po czym dozorca splunął z pogardą na otrzymane od p. Agaty 2 zł i schował je do kieszeni.

P.S. Na wszelki wypadek wyjaśniam, że żaden z tych przykładów nie dotyczy tej dozorcy, królującego nad posesją, w której ja zamieszkuje. (Kas)

25 artystów i artystek a... 100 postaci!

Panna Gita Moudra mignęła w barwnym kostiumie jawańskiej tancerki, uśmiechnęła się do nas w przełocie, zniknęła w garderobie... i po chwili wypadła z niej jako Rosita, dziewczyna z Meksyku.

— Teraz rozumie pan — powiedział do mnie kierownik zespołu Frantisek Valis podczas onegdajszej próby „czesłowski rewiu na lodzie” — jak to jest możliwe, że, aczkolwiek zespół nasz liczy 25 artystów i artystek, na scenie, a raczej na lodzie, występuje prawie 100 postaci. Po prostu niektórzy grają po kilka ról.

— Ja na przykład — mówi Gita Moudra — gram Rositę, hawajską tancerkę, jestem tancerką tańczącą walca itd.

— Bardzo przepraszam panią za niedyskreję: czym pani jest z zawodu?

— „Uczennica! — Studiuję zaocznie i w tym roku mam zdać maturę...”

Zespół czechosłowacki składa się na ogół z bardzo młodych artystek i artystów. Panna Gita Moudra ma na przykład 17 wiosen.

Nieco starszą od niej jest p. Mensikova, bo ma już 22 lata, z tym, że tańczy od 7 roku życia.

— To znaczy, jest pani tancerką zawodową? — pytamy.

— Tak jest — odpowiada p. Mensikova. — Poza tym jestem... mężatką. I to mężatką bardzo szczęśliwą.

— Na czym polega szczęście pani współżycia małżeńskiego? — zainteresowałem się.

— Po prostu, że zameżna jestem od 4 miesięcy, a zaledwie 14 dni spędziłam z mężem. — Filozoficznie stwierdza młoda tancerka.

Z kolei kilka informacji rzuca pan Frantisek Valis:

— Zawodowy zespół nasz istnieje ponad 2 lata. W Polsce bawiliśmy rok temu w Warszawie, gdzie przyjmowano nas bardzo serdecznie. Poza tym byliśmy w Moskwie, Belgii, itd. Z Łodzi, gdzie występować będziemy do 6 marca, udamy się na 7 i pół miesięczne tournée do NRD.

Rozmawiał M. J.

„Czechosłowacka rewiu na lodzie” rozpoczęła już występy w Łodzi, dając barwne widowisko w dwóch częściach „Romans paja”. O spektaklu tym napiszemy osobno. Tu stwierdzamy tylko, że publiczność łódzka podczas wczorajszej premiery oklaskiwała czechosłowackich artystów z manifestacyjną serdecznością.



WAŻNE TELEFONY

Pogot. Międzyw. 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 254-44
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
353-55

TEATR

NOVY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Don Juan”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Król Henryk IV”
POWSZECHNY (Obr. Stalinrada 21) g. 19 „Odwieczny wedro- wicz”

MLODEGO WIDZA (Mo- niuszki 4a) g. 19.30 „Strytna wdówka”

„TEATR 7.15” (Traugut- ta 1) g. 19.15 „Lilom”

OPERETKA (Piotrkow- ska 243) g. 19.15 „Bal w Savoyu”

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pinokio”

„ARLEKIN” (Wólczan- ska 5) g. 17 „O kraso- ludkach i sierotce Ma- rysii”

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLO- GICZNE I ETNOGRA- FICZNE (Plac Wolno- ści nr 14) czynne g. 11-16

MUZEUM SZTUKI (Wie- ckowskiego 36) czynne g. 14-20

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Lissy” dozw. od 16. g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. Wy- stępy artystów oraz film „O Canaciro” g. 20

DWORCOWE (Dworzec- kałski) „Od śniada- nia do kolacji”, „Mie- sce na niebie”, „Przy- gody rycerza Szalawi- ci”

Co?gdzie?Kiedy?

1y” g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22 „Program dla najmłod- szych: „Śniegowy list- nosz”, „Magiczny pe- dzielek”, „Stefek Bur- czymucha” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

MLODA GWARDIA (Zie- lona 2) Film dok. g. 9 i 22 „Nie odwracaj się synu” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) Film dok. g. 22 „Spot- kania” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszka- ska 31) Film dok. g. 22 „Miałem siedem cec- rek” dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20

POPOLNIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 „Deszczowy li- pice” dozw. od lat 16, g. 10.15, 13, 15, 17, 19. Występy artystów oraz film „Na plaży” g. 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Ze- lazna maska” dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30

MAJA (Kilińskiego 178) Film dok. g. 21.30 „Miałem siedem cec- rek” dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzewska 84) „Jeszcze z diabłem” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

SPINIDIO (Bystrzycka 7-9) Film dok. g. 21.00 „Nieustraszeni” dozw. od lat 14, g. 17, 19

SOJUSZ (Nowe Żołno- Film dok. g. 21 „Biu- ro matrymonialne” dozw. od lat 16, g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) Kochanek o półno- cy” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek) Film dok. g. 22 „Ur- lop w Wenecji” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 15 i 22 „Zdarzyło się w Par- yżu” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

WISLA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 „Monieur Ripois” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOSC (Przybyszew- skiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Dziwczyna z Immenhofu” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WLOKNIARZ (Próchni- ka 16) „08/15” III se- ria „Kapitulacja” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 20.30 Film dok. g. 22.30

ZACHETA (Zgierska 26) Film dok. g. 22 „Przy- gody Pata i Patacha- na” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

LACZNOSC (Józefów 43) „Pieciorka” dozw. od lat 18, g. 19

POPULARNE (Ogrodo- wa 18) „Trzej Muskie- terowie” dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20

PRZEDWIOSNIE (Ze- romskiego 76) „08/15” „Kapitulacja” III seria dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „08/15” „Kozacy” I seria dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar spor- zadzono na podstawie komunikatu Okręgowo- go Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zró- dlika) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotr- kowska 25, Łagiewni- ka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowi- cza 42, Armii Czerw- onej 8, Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skło- dowskiej, ul. Curie-Skło- dowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewni- ka 34-36 — Widzów, Staro- miejska, Śródmieście. Szpital im. dr H. Jord- ana, ul. Przyrodnicza 7-9 na, ul. Rydygiera, ul. Ster- lina 13

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Ster- lina 13

Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kop- czińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kop- czińskiego 22

Okulistyka: Wojskowy Szpital Kliniczny, Ze- romskiego 113

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Ła- giewni- ka 36 — dla dzie- lniczy Bałuty, Piotrkow- ska 269 — dla dzielnicy Ruda, Łecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zu- li Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź- Stoki przy ul. Zbocze 18a, w godz. od 19-21.

Bądź przeczorny i ubezpiecz niezwłocznie swoje mieszkanie od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku

Składka roczna wynosi tylko zł 2 od każdego tysiąca zł sumy ubezpieczenia

Zgłoszenia przyjmuje Państwowy Zakład Ubezpieczeń Dyrekcja na m. Łódź w Łodzi, Al. Kościuszki nr 57 tel. 283-10, wewn. 20 oraz upoważ- nieni przedstawiciele zakładu.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM trzypiętrowy (śró- dmi- eście) sprzedam pil- nie. Wiadomość telefon 397-80. Góralski

POLECAMY do sprze- dazy parcele budowlane w dzielnicach: Rado- goszcz, Zabieniec, Ruda Pabianicka oraz gospodar- stwa rolne w okolicy Łodzi od 80 do 250 tysie- cy złotych. Biuro Po- średnictwa Kupna-Sprze- dazy Nieruchomości Spół- dzielni „Czystość” Piotrkowska 39 telefon 377-51

DOMEK drewniany 1- piętrowy do rozbioru sprzedam. Wiadomość — Gdańska 86 m. 2

DOMEK jednorodzinny, drewniany w dobrym stanie, pod dachówką w Myślenicach sprzedam. Józef Hudaszek, Myśle- nice ul. 21 Stycznia 51, woj. Kraków 995 k

DOMEK przenośny 6x3,5 m o dwóch izbach oraz werandki 3x3 m pilnie sprzedam okaz- nie. Oferty pisemne „3220” Biuro Ogłosze- nia Piotrkowska 96 3220

BIURO Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieru- chomości Spółdzielni „Czystość” Piotrkowska 39 telefon 377-51 przy- muję do sprzedaży i o- feruję do kupna: domki jednorodzinne, parcele budowlane, gospodar- stwa rolne na terenie m. Łódź i województwa

DOMEK czterozłobowy murowany, 4.000 m kw. sadu i stawek oraz 5.000 m kw. łaki trzy- kośnej w Konstancynie w 220 tysięcy złotych pilnie sprzedam. Biuro Pośrednictwa Kup- na-Sprzedaży Nieru- chomości Spółdzielni „Czy- stość”, Piotrkowska 39, telefon 377-51 godzin- 8-20 1220 k

LETNISKOWA zalesio- na parcele 11.200 me- trów, Warszawa — Cho- szcówka, zamienie na zelektryfikowany dwu- rekt wiejskiej (podnaski- pomorskie) Mickiewicz, Gorzów Wlkp., Wębi- ckiego 7 3387 g

POKÓJ 38 m kw., uży- walność kuchni, z wygo- dami ul. Kilińskiego przy Nawrot zamienie na pokój z kuchnią na przedmieściu. Oferty pi- semne „3219” Biuro Ogło- szeń Piotrkowska 96

MATKA ze starszym dzieckiem (8 lat) posu- kuje pokój z niekrepu- jącym wejściem i uży- walnością kuchni. Of- ty pisemne „3139” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

TRZY pokoje, słoneczne, rozkładowe, wszystkie wygody z używalnością kuchni — śródmieście, IV piętro zamienie na równorzędne lub wiek- sze. Tel. 252-49

POKÓJ z kuchnią, przed- pokój, częściowe wygo- dy z dozorstwem zamie- nie na pokój z kuchnią lub duży pokój. Łódź, ul. Świerzeńskiego 53 m. 55 3004

DWA duże pokoje, ku- chnia wygody — cen- trum zamienie na dwa małe równorzędne. — Oferty pisemne „3069” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3069

POKÓJ z kuchnią w Rudzie zamienie na po- dobne lub na duży po- kój. Zwawa 19-2 przy Rudzkiej Górze, przy- stanek tramwajowy „Bia- ła fabryka” 3040

TECHNIK budowlany poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Wiado- mość tel. 304-81

POMOC domowa docho- dząca potrzebna. Refer- encje konieczne. Gdań- ska 44-5a prawa oficy- na, I piętro 3238 g

POMOC domowa po- trzeba. Gdańska 98, m. 6 3361 g

POMOC domowa po- trzeba, Sterlina 2-4, m. 11 3174 g

WYTWÓRCÓW mod- nych staników steele- onowych, szali, chustek ied- wabnych malowanych o- raz kratownic (no cen- nych zatwierdzonych) poszukuje przedstawiciel- handlowy. Oferty pi- semne „3219” PAR, Poznań- ska 33, Warszawa

Dyrektorowi Henrykowi SOSNOW- SKIEMU wyrazy głębokiego współcu- cia z powodu zgonu Jego

OJCA

składają
RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORGAN. PART. oraz ZAŁOGA ZAKŁADÓW SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO w ŁODZI.

W dniu 24 lutego 1958 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 70

S. + P.
Władysław Siemiński

mistrz kowalski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 27 lutego br. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Wierzbowej 22 na cmentarz katolicki na Dolach. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrzebi w głębokiej żałobie

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIEĆ, SYNOWIE I WNUCZĘTA.

GOSPODIA do małże- Ństwa z rocznym dzie- ciem potrzebna. Mio- kiewicza 12-11

CUKIERNIK zdolny fa- chowiec potrzebny do poważnej firmy na sta- je. Warunki dobre. Of- erty pisemne „3351” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3351

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, za- burzenia płciowe Nowot- ki 7, front, 11-13, 17-19 3657 g

ZGUBY

SOLTYSIAK Barbara, Bystrzycka 5-7 zaubila legist. PL nr 9093-Ch

DNIA 16.II. 1958 r. u- cieklł lis niebieski sami- ca tatowana z femy „Lisia Polanka” Łódź, ul. Łódzianka 2. Znalaz- ca proszony o odnie- sienie żywej lisy za na- groda 5.000 zł tel. 241-32

Dr MOSCICKI specjali- sta rentgenolog — prze- świetlenia Narutowicza 32 codziennie po 14

SPÓŁDZIELNIA Leka- rzy Specjalistów „Zdro- wie”, Piotrkowska 159, tel. 389-50 prowadzi przy- chodnię dla dzieci cho- rych i zdrowych w go- dzinach od 11-18 oraz wszystkie inne specja- lności lekarskie od 8-20

Dr MARKIEWICZ spec- jalista chorób skór- nych, wenerycznych, mo- czopłciowych, Piotrkow- ska 109-6 2197

DZWOŃ PIEC RAZY PIEC (tel. 555-55) Pry- watna Pomoc Lekarzy przysłać Ci natychmiast odpowiedniego specja- listę. Czynna cała doba

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, mo- czopłciowe 16-18. Na- wrot 32 291 g

Dr Jadwiga ANFORO- WICZ skórne, wenerycz- ne, kobiece, 15.30-19, ul. Próchnika 8 2359 g

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, wo- sów w godz. 16-18, Ki- lińskiego 132 2722 g

PIEC TRÓJEK — czyn- ne cała doba. Tel. 333-33 Wizyty domowe lekarzy specjalistów 2595 g

PRZEPRASZAM Chule- wska Helena, Potkowi- ska Zyrle, Szymańska Mo- lanie zam. w Łodzi ul. Praska 30 za użycie wul- garnych słów. Lewan- dowski Konstanty, Łódź Praska 30 3095

SKÓRY futrzane garbu- je, farbuję, strzygę, u- szlachetniam z polys- chetniam w szybkim termi- nie, Garbarniomi, które nie mają maszyn wy- kończalnych uszla- chetniam z dużą zniżką. Przesyłki przyjmuję i wysyłam pocztą. Zyg- fryd Kopaćewski, Słup- ca, ul. Warszawska 32 (woj. poznański)

ZESPÓŁ Tłumaczy Przy- siegłych Łódź, Piotrkowska 49, tel. 305-02. Tłumaczenia, uwierzyt- lianie dokumentów, prze- kłady techniczne, nauko- we, języków obcych

4 pokoi sublokatorskich

ila swych pracowników poszukuje Łódz- ka Fabryka Zegarów w Łodzi, ul. Wigury

nr 21. Oferty uprasza się składać na adres wymienionego zakładu. 1207-K

PRZETARG

Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego w Aleksandrowie, ul. Łęczycka 1 ogłaszają

II PRZETARG OGRANICZONY

na wycofany z eksploatacji samochód ciężaro- wy przerobiony na furgonetkę sanitarną mar- ki „Gaz AA” nośność 1,5 tony w cenie wywo- ławczej 21.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 marca 1958 roku w biurze transportu w Aleksandrowie Plac Kościuszki 18 o godz. 10. Samochód mo- żna obejrzeć pod powyższym adresem w go- dzinach od 9 do 15 codziennie. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecz- nione, spółdzielcze i osoby fizyczne z zacho- waniem przepisów zarządzenia min. kom. z dn. 8 maja 1957 r. poz. 353 § 9 ustęp 2 (Mon. Pol- ski nr 56) po złożeniu wadium w terminie do dnia 5 marca 1958 r. w wysokości 2.150 zł w N.B.P. Oddział I M. w Łodzi na konto 905-6-177. 1251-K

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego ŁACZNOSCI nr 7

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 68-70

OGŁASZA PRZETARGI

1. ograniczony na samochody marki GMC typ CCKW 353, szt. 2 w cenie wywoławczej jed- nego pojazdu zł 35.000.

2. nieograniczony na samochód marki „GAZ” typ 67 b w cenie wywoławczej zł 22.500.

Uczestników przetargu obowiązuje zarzą- dzenie ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku (Monitor Polski nr 56 z 1957 r.)

Wysokość wadium na samochody marki „GMC” wynosi zł 4.000, na samochód marki „GAZ” zł 3.000, które należy złożyć najpóź- niej w przeddzień przetargu w kasie pre- dsiebiorstwa. Pojazdy można oglądać na tere- nie przedsiębiorstwa od dnia ogłoszenia tj. od 27 lutego 1958 r. w godz. od 8 do 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 INŻYNIERÓW-elektryków konstruktorów z dziedziny trakcji elektrycznej zatrudni bez zapewnienia mieszkań i kwater Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Ko- lejowego Poznań, ul. F. Dzierżyńskiego 231-239.

INŻYNIERA mechanika na stanowisko głów- nego mechanika zatrudni od zaraz Zakła- dy Wytwarzania Aparatów Telefonicznych w Łodzi przy ul. Wróblewskiego 16-18. Wyma- gana jest praktyka. Zgłoszenia osobiste przy- muję dział kadr w godzinach od 8 do 14.

INŻYNIERA-chemika analityka, inżyniera- fizykochemika do pracy w laboratorium za- trudni od zaraz Zakłady Przemysłu Barwni- ków „Boruta” w Zgierzu. Reflektuje się ty- lko na sily wysoko kwalifikowane z prakty- ką w tej dziedzinie. Wynagrodzenie do omó- wienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuję dział personalny codziennie w godzinach od 8 do 16.

KIEROWNIKA warsztatu samochodowego zatrudni Wytwórnia Filmów Oświatowych, Łódź, ul. Kilińskiego 210. Zgłoszenia osobiste przyjmuję dział personalny. 1195-K

KRAWCÓW konfekcyjnych zatrudni Spół- dzielnia Pracy Usług Krawieckich „Jedność” w Łodzi, ul. Piotrkowska 158 w podwórzu, lewa oficyna parter. Warunki pracy do omó- wienia w zarządzie spółdzielni. 1174-K

MURARZY, cieśli, robotników-kopaczy za- trudni Warszawskie Złednoczenie Wodno- Inżynieryjne Łódź, ul. Nowotki nr 259-61.

STOLARZA budowlanego — wymagane świa- dectwo rzemieślnicze — zatrudni Szpital im. dr Wl. Biegańskiego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny, ul. Kniżelwicz 1-5 w godz. od 8 do 15.

OBCIAGACZKI na prąsniące obrączkowe, pomagaczki na wrzecienne, prądkki na wrzecienne średnie, ciągarki i zgrzeblarki, przewijaczki oraz robotników gospodarczych zatrudnia natychmiast Z.P.B. im. K. Lelbke- chta w Łodzi, ul. Wróblewskiego 6-8. Zgło- szenia przyjmuję dział personalny w godzi- nach od 7.30 do 15.30. 1221-K

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego ŁACZNOSCI nr 7

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 68-70

OGŁASZA PRZETARGI

1. ograniczony na samochody marki GMC typ CCKW 353, szt. 2 w cenie wywoławczej jed- nego pojazdu zł 35.000.

2. nieograniczony na samochód marki „GAZ” typ 67 b w cenie wywoławczej zł 22.500.

Uczestników przetargu obowiązuje zarzą- dzenie ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku (Monitor Polski nr 56 z 1957 r.)

Wysokość wadium na samochody marki „GMC” wynosi zł 4.000, na samochód marki „GAZ” zł 3.000, które należy złożyć najpóź- niej w przeddzień przetargu w kasie pre- dsiebiorstwa. Pojazdy można oglądać na tere- nie przedsiębiorstwa od dnia ogłoszenia tj. od 27 lutego 1958 r. w godz. od 8 do 14.

II PRZETARG

Zakłady Przemysłu Welnianego „Wiosna Ludów”

w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5, tel. 358-41, 216-46, 220-23

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda” za cenę wywoławczą zł 24.000 oraz przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Chevrolet” model U.S.A. 2-tonowy za cenę wywoławczą zł 24.000.

Przetargi odbędą się dnia 15 marca 1958 r. o godzinie 10 w siedzibie zakładów przy ul. Żeligowskiego 3-5.

Przeznaczone do przetargu pojazdy można oglądać od 10 do 14 marca w godzinach od 10 do 14 po uprzednim zgłoszeniu się w biu- rze transportu zakładu

Przetargi odbędą się w trybie określonym zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku (Monitor Polski nr 56 z 1957 r. pozycja 353, par. 9).

Wadium w wysokości 10 proc. cen wywo- ławczych należy wpłacić do 14 marca br. do kasy zakładów 1184-K

Zawiadomienie

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego zawi- adamia, że Sesja Naukowa 40-lecia Rewo- lucji Październikowej została przesunięta na okres późniejszy. Nowy termin zostanie podany. 1243-K

PRZETARG

Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego

Łódź, ul. Piotrkowska 276

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Gaz AA”, cena wywoławcza zł 36.000.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 1958 roku o godz. 10 w Centralnym Laboratorium Przemysłu Bawełnianego Łódź, ul. Piotrkow- ska 276. W wypadku gdyby przetarg w po- danym wyżej terminie nie dał wyniku, odbę- dzie się on w drugim

